

Klasztory rzymskokatolickie na wschodzie Rzeczypospolitej: karmelici bosci

Od karmelitów trzewickich przejdziemy do bardziej ascetycznego odłamu tego zakonu – karmelitów bosych.

DMYTRO ANTONIUK
tekst i zdjęcia

Obok dawnego gimnazjum wystają jakby spod ziemi potężne fundamenty jakiejś budowli. Są to pozostałości jednego z najpiękniejszych kościołów **Kamieńca Podolskiego**, wystawionego dla karmelitów bosych.

Mnisi Makary i Bogusław przybyli do miasta w 1623 roku ze Lwowa. Sędzina podolska Krystyna Ceklińska nadała im niewielką fundację i kamienicę pod przyszły klasztor. W kolejnych latach datki na rzecz zakonu składali polscy magnaci i królowie. Wojewoda braclawski Piotr Potocki, szykujący Kamieniec do obrony przed kozakami Chmielnickiego wspomógł budowę kościoła Matki Bożej Zwycięskiej, w którym został pochowany w 1657 roku. Po zajęciu miasta przez Turków w kościele urządzono meczet, ale po zwolnieniu Kamieńca kościoła i klasztoru już nie było – zostały rozebrane wraz z kościołem jezuitów na podmurowanie mostu. Wówczas podkomorzy podolski Marcin Bohusz przekazał karmelitom swoją kamienicę w sąsiedztwie ich poprzedniego ośrodka. W latach 1717–1750 architekt Jan de Witte wybudował wspaniałą barokową świątynię, konsekrowaną przez biskupa Dębowskiego. Kościół posiadał dwie strzeliste wieże, które upiększały wizerunek miasta.



Fundamenty kościoła i klasztoru karmelitów bosych w Kamieńcu Podolskim

i kościół przekazano prawosławnym na sobór katedralny pw. Ikony Matki Bożej Kazańskiej. Świątynia została poświęcona w 1878 roku i zaczęła się jej przebudowa. Należy przyznać, że wzniesione na początku XX wieku kopuły nie zepsuły całości budowli i „wpisały” się znakomicie. Chociaż później katedra została przeniesiona do Nowego Miasta, cerkiew pozostała największą świątynią prawosławną na Starym Mieście Kamieńca. W 1930 roku świątynia została roze-

Na wizerunek **Wiśniowca** (Nowego) przez wieki składały się zamek, cerkiew i klasztor karmelitów bosych, leżący w bezpośredniej bliskości do księżęcej rezydencji i faktycznie tworzący z nią jedną całość.

Zakonnicy pojawili się tu w 1644 roku na zaproszenie hetmana koronnego Jeremiego Wiśniowieckiego. Z jego funduszy w ciągu zaledwie dziesięciu lat wybudowano murowany kościół pw. św. Anny. Jednak kościół i drewniane zabudowania klasztorne zostały spalone i zniszczone przez Ukraińców Wiśniowca już w 1655 roku. Mnichów wymordowano. Zakonnicy otrzymawszy nowy fundusz od syna Jeremiego – króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, przystąpili do odbudowy klasztoru, ale tym razem Turcy dwukrotnie, w latach 1672 i 1675, budowlę niszczyli. Karmelici ledwie się utrzymywali w drewnianych zabudowaniach do czasu, gdy hetman wielki litewski Michał Serwacy Wiśniowiecki, wróciwszy z zesłania, nie ufundował im nowego murowanego klasztoru i kościoła. Jak podają historycy Krywenko i Kryszczenko, do klasztoru przekazano cudowny obraz Matki Bożej, który Wiśniowiecki przywiózł z Kostromy na początku XVIII w. Architektem kościoła był Francuz Jakub Depre Blanche, który zmarł w Wiśniowcu i w kryptach kościoła w roku 1724 został pochowany. Kościół został konsekrowany pw. św. Michała Archanioła w 1740 roku. Nowe zabudowania klasztorne (ukończone w 1738 roku), składające się z trzech skrzydeł, tworzyły z kościołem zamknięty dziedziniec – wirydarz. Zabudowania były dość skromne na zewnątrz, ale wewnątrz wisiały liczne portrety fundatorów, zakonników-męczenników i biskupów.

W 1745 roku odbyła się tu „najwspanialsza ceremonia żałobna XVIII wieku” – teatralizowany pogrzeb Michała Serwacego Wiśniowieckiego, który reżyserował architekt-jezuita

Paweł Giżycki. Kościół był udekorowany karmazynowym adamaszkiem i złocistym jedwabiem, na którym wisiało 12 portretów przodków nieboszczyka. Do istniejących 10 ołtarzy dodano jeszcze 27 (!) przy których nabożeństwa odprawiało 40 kapłanów. „Impreza” trwała 4 dni, i pod koniec nad trumną Wiśniowieckiego przełamano herb rodziny na znak wygaśnięcia rodu.

Pomimo wielkiego pożaru w 1763 roku, który mocno uszkodził świątynię, karmelici wspierani przez nowych właścicieli Wiśniowca – Mniszków, szybko odbudowali się po zniszczeniach. Kościół stał się jedną z najpiękniejszych barokowych świątyń, dokoła niego zasadzono piękny



Klasztor pokarmelicki w Wiśniowcu

ogród, na którego tarasach ustawiono altanki do modlitewnej kontemplacji krajobrazów. Teren wokół klasztoru otoczono murem ze stylową bramą – kopiującą bramę wjazdową do pałacu. Zakon utrzymywał przy klasztorze szkołę i szpital.

Władze carskie po powstaniu listopadowym skasowały zakon, oddając świątynię na cerkiew prawosławną. Z niewiadomych powodów żona tamtejszego proboszcza Subotowicza podpaliła dachy kościoła i klasztoru, co doprowadziło do zawalenia się budowli.

Kolejny właściciel Wiśniowca, rosyjski generał Paweł Demidow,

pragnąc przywrócić dawną sławę zrujnowanej rezydencji i klasztorowi, zaproponował prawosławnym wykupienie klasztoru, ale ci zażądali niewspółmiernej sumy. W tym czasie (początek XX wieku) wandalę wynieśli z krypt szczątki fundatorów i zakonników, ograbili je i pozostawili na posadzce spalonej świątyni. Demidow nakazał przenieść szczątki na teren cmentarza katolickiego i uroczyscie, przy salwie armatniej, pochować w grobie pod dwoma obeliskami. Obeliski zachowały się do dziś. Na jednym z nich zachowały się trzy sceny z Męki Pańskiej, które prawdopodobnie są stacjami z dawnego kościoła karmelitów pw. św. Anny. Demidow również przeniósł do parku pałacowego rzeźbę św. Michała Archanioła i wielką tablicę fundacyjną z fasady kościoła. Dopiero w 1917 roku prawosławni rozpoczęli remont świątyni, dążąc za wszelką cenę do pozabawienia jej rysów katolickich. W tym celu opracowali marny projekt, według którego połączyli wieże (m.in. stały one nie na fasadzie, lecz nad prezbiterium), stawiając nad nimi banię-cebulę. Po modernizacji świątynia bardziej przypominała walizę. Nie trwało to długo, bowiem w 1921 roku Wiśniowiec powrócił do Polski i kościół został rewindykowany. Przywrócono mu prawie pierwotny wygląd. Po kolejnych dziesięciu latach powrócili tu karmelici bosci.

Historia klasztoru zakończyła się krwawą tragedią. W lutym 1944 roku, po odrocie oddziałów niemiecko-węgierskich, wdarli się tu w przebra-



Brama wjazdowa do klasztoru karmelitów bosych w Wiśniowcu

Władze carskie rozpoczęły po powstaniu listopadowym represje przeciwko zakonowi, zakazując prowadzenia przy klasztorze szkoły dla kleryków. W czasie panowania Aleksandra II w 1859 roku biskup Fijałkowski wystarał się u cara o odroczenie kasaty zakonu, który mógł działać jeszcze siedem lat. W końcu jednak klasztor został skasowany

brana przez komunistów. Do dziś pozostały jedynie wspomniane fundamenty kościoła i (wzdłuż ulicy poniżej) dawna szkoła karmelicka, w której po skasowaniu zakonu i całej podolskiej diecezji, przetrzymywano ostatniego jej biskupa Antoniego Fijałkowskiego.

Obecnie są tam mieszkania prywatne.